

PAPIEŻ FRANCISZEK

Rodzina - MIEJSCEM ĆWICZENIA SIĘ W DAWANIU I PRZEBACZANIU

Audjencia generalna 4 listopada 2015

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Zgromadzenie Synodu Biskupów, które niedawno się zakończyło, rozważało dogłębnie powołanie i misję rodziny w życiu Kościoła i współczesnego społeczeństwa. Było to wydarzenie łaski. Na zakończenie ojcowie synodalni wręczyli mi tekst, zawierający ich wnioski. Chciałem, by tekst ten został opublikowany, żeby wszyscy byli poinformowani o pracy, w którą angażowaliśmy się razem przez dwa lata. Nie jest teraz moment, by analizować te wnioski, nad którymi ja sam muszę się zastanowić.

Tymczasem jednak życie się nie zatrzymuje, a szczególnie życie rodzin nie stoi w miejscu! Wy, drogie rodziny, zawsze jesteście w drodze. I wciąż zapisujecie już na stronicach konkretnego życia piękno Ewangelii rodziny. **W świecie, który niekiedy staje się wyjąłowany pod względem życia i miłości, wy każdego dnia mówicie o wielkim darze, jakim są małżeństwo i rodzina.**

Dziś chciałbym uwydatnić ten aspekt: ***rodzina jest ważnym miejscem ćwiczenia się w dawaniu i wzajemnym przebaczeniu, bez którego żadna miłość nie może długo trwać.*** Bez dawania siebie i bez przebaczenia sobie nawzajem miłość nie utrzymuje się, nie trwa. W modlitwie, której On sam nas nauczył — a więc w Ojciec nasz — Jezus każe nam prosić Ojca: «Przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili». I na koniec komentuje: «Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień» (Mt 6, 12. 14-15). ***Nie można żyć nie przebacząc sobie nawzajem, a przynajmniej nie można żyć dobrze, zwłaszcza w rodzinie.*** Każdego dnia jedni drugim wyrządzamy jakąś krzywdę. Musimy brać pod uwagę te błędy,

wynikające z naszej słabości i naszego egoizmu. Jednakże tym, czego się od nas wymaga, jest natychmiastowe leczenie ran, które jedni drugim zadajemy, naprawianie więzi, które zrywamy, w rodzinie. Jeśli czekamy zbyt długo, wszystko staje się trudniejsze. **I jest też prosty sekret, pozwalający leczyć rany i uwalniać od oskarżeń. Jest nim to, by nie kończyć dnia bez przeprosin, bez pogodzenia się — męża i żony, rodziców i dzieci, rodzeństwa... synowej i teściowej!** Jeśli nauczymy się natychmiast przepraszać i wzajemnie sobie przebaczać, goją się rany, małżeństwo się umacnia, a rodzina staje się coraz trwalszym domem, który opiera się wstrząsom powodowanym przez nasze małe i wielkie podłości. **A do tego nie są konieczne wielkie słowa, lecz wystarczy czuły gest: jeden czuły gest i po wszystkim, i zaczynamy od nowa. Nigdy nie należy kończyć dnia w stanie wojny!**

Jeśli nauczymy się tak żyć w rodzinie, postępujemy podobnie poza nią, gdziekolwiek jesteśmy. Łatwo jest odnieść się do tego sceptycznie. Wielu ludzi — również chrześcijan — myśli, że to przesada. Mówi się: tak, to piękne słowa, ale nie jest możliwe stosowanie ich w praktyce. Lecz dzięki Bogu tak nie jest. Bowiem właśnie dzięki temu, że Bóg nam przebacza, sami z kolei stajemy się zdolni do przebaczenia innym. Dlatego Jezus zachęca nas do powtarzania tych słów za każdym razem, kiedy odmawiamy modlitwę Ojciec nasz, a więc codziennie. I jest niezbędne, aby w społeczeństwie, niekiedy bezlitosnym, były miejsca, takie jak rodzina, gdzie można nauczyć się wzajemnie sobie przebaczać.

Synod ożywił naszą nadzieję również co do tego: w powołaniu i misji rodziny zawiera się umiejętność przebaczenia i przebaczenia sobie wzajemnie. **Praktykowanie przebaczenia nie tylko ratuje rodziny od podziału, lecz dzięki niemu potrafią pomagać społeczeństwu stawać się mniej złe i okrutne.** Tak, każdy gest przebaczenia spaja popękany dom i umacnia jego ściany. Kościół, drogie rodziny, jest zawsze z wami, by wam pomagać w budowaniu waszego domu na skale, o której mówił Jezus. I nie zapominajmy tych słów, które poprzedzają bezpośrednio przypowieść o domu: «Nie każdy, kto mówi Mi: 'Panie, Panie!', wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca!». I dodaje: «Wielu powie Mi w owym dniu: 'Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych

duchów mocą Twego imienia?' (...). Wtedy oświadczę im: 'Nigdy was nie znałem'» (Mt 7, 21-23). To są niewątpliwie mocne słowa, a mają one na celu poruszenie nas i pobudzenie do nawrócenia.

Zapewniam was, drogie rodziny, że jeśli potraficie iść coraz bardziej zdecydowanie drogą Błogosławieństw, ucząc się i ucząc innych wzajemnego przebaczenia, w całej wielkiej rodzinie Kościoła zwiększy się zdolność do dawania świadectwa o odnawiającej mocy przebaczenia Bożego. W przeciwnym wypadku będziemy głosili bardzo piękne nawet kazania i może wypędzimy także parę diabłów, lecz na koniec Pan nie uzna nas za swoich uczniów, bo nie potrafiliśmy przebaczać i prosić o przebaczenie innych!

Rodziny chrześcijańskie naprawdę mogą zrobić bardzo wiele dla dzisiejszego społeczeństwa, a także dla Kościoła. **Dlatego pragnę, by podczas Jubileuszu Miłosierdzia rodziny odkryły na nowo skarb wzajemnego przebaczenia. Módlmy się, by rodziny potrafiły coraz lepiej żyć i budować konkretne drogi pojednania, tak by nikt nie czuł się pozostawiony z ciężarem swoich przewinień.**

Z tą intencją módlmy się razem: «Ojcze nasz, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». [Powiedzmy razem: «Ojcze nasz, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom»].